

Wprowadzenie

Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu, utrudnianie postępowania karnego przez długi okres czasu nie było uznawane za odrębny, samodzielny typ rodzajowy przestępstwa¹. Tradycyjnie, podstawową koncepcją ustawodawczą ujmowania zachowania polegającego na udzieleniu sprawcy pomocy, po dokonaniu przez niego przestępstwa, w celu uniknięcia poniesienia odpowiedzialności karnej, było traktowanie go jako formy udziału w cudzym przestępstwie, oraz brak klarownego rozdziału pomiędzy opisem zachowań obejmujących obecnie wydzielane poplecznictwo i paserstwo, rozumiane jako ukrywanie sprawcy bądź łupu². Już w Prawach Manu znajdował się przepis dotyczący poplecznictwa, oparty na konstrukcji udziału w cudzym przestępstwie³. Na jego podstawie poplecznika karano tak jak sprawcę „przestępstwa podstawowego”⁴. W prawie rzymskim również poplecznika karano tak jak sprawcę „przestępstwa podstawowego”, zrównywano go w zakresie odpowiedzialności karnej z pomocnikiem⁵. Podobnie uregulowano poplecznictwo w średniowieczu (np. w Zwierciadle Saskim)⁶. Odmienne, na skutek oświeceniowych zmian, ujmował to przestępstwo *Constitutio Criminalis Theresiana* z 1768 r., wskazując, że udzielenie pomocy sprawcy przestępstwa po jego dokonaniu jest *delictum sui generis*. Landrecht pruski natomiast traktował poplecznictwo jako udział w cudzym przestępstwie⁷. A. Feuerbach, w opracowanym przez siebie bawarskim kodeksie karnym z 1813 r. uregulował poplecznictwo jako udział w przestępstwie uprzednio popełnionym, a jego koncepcja obejmowała ukrywanie sprawców

¹ J. Szamrej, *Przestępstwo poplecznictwa w polskim prawie karnym*, Warszawa 1977, s. 6.

² J. Waszczyński, *System prawa karnego*, PAN IPIP Warszawa 1989, s. 683; W. Makowski (red.), *Encyklopedia podręczna prawa karnego*, s. 1269 i nast. za J. Waszczyński, *System*, s. 683.

³ Za „przestępstwo podstawowe” rozumiano wówczas czyn zabroniony popełniony przez sprawcę, któremu udzielana jest następnie, po dokonaniu przez niego przestępstwa, pomoc przez inną osobę, by uniknął on odpowiedzialności karnej. W Prawach Manu łącznie traktowano udzielanie pomocy „złodziejom” poprzez udzielanie im schronienia, zaopatrywanie ich w broń, a także paserstwo, tak J. Waszczyński, *System*, s. 683; W. Makowski (red.), *Encyklopedia*, s. 1269 i nast., za J. Waszczyński, *System*, s. 683.

⁴ J. Waszczyński, *System*.

⁵ *Ibidem*.

⁶ J. Waszczyński, *System*, s. 684; C. Gofroń, *Poplecznictwo w prawie karnym. Cz. I. Poplecznictwo w aspekcie historyczno-porównawczym*, *Annales UMCS*, t. XIV, Lublin 1968, s. 179–182.

⁷ Por. też kodeks karny Józefa II z 1787 r.; tak J. Waszczyński, *System*, s. 684.

i wszelką pomoc po dokonaniu przestępstwa (a więc również paserstwo, czyli *Hehlerei*)⁸. *J. Waszczyński*, jako punkt zwrotny w kształtowaniu poglądów na temat współdziałania po dokonaniu przestępstwa, wskazał zabieg ujęcia poplecznictwa i paserstwa w ramach instytucji *Begünstigung* oraz nadania im określenie przestępstw pobocznych, oraz podkreślenie, że czynności podjęte po dokonaniu przestępstwa mają charakter odrębny⁹. Według *J. Waszczyńskiego* dopiero wówczas nastąpiło istotne wyodrębnienie poplecznictwa i paserstwa jako przestępstw *sui generis*, i zerwanie z traktowaniem tych zachowań jako udziału w cudzym przestępstwie¹⁰. Jak pisał cytowany autor: „od tej pory, mimo nadal tradycyjnego łączenia poplecznictwa z paserstwem (choć np. kodeks karny pruski z 1851 r., wyraźnie oddziela ukrywanie rzeczy od ukrywania osób), większość przedstawicieli doktryny (z wyjątkiem m.in. *E. Belinga*) odstąpiła od tradycyjnego traktowania poplecznictwa jako udziału w przestępstwie w kierunku ujęcia go jako przestępstwa *sui generis*”¹¹.

W prawie polskim, począwszy od średniowiecza, poplecznik podlegał tej samej karze, która groziła sprawcy, i podobnie jak w innych prawodawstwach słowiańskich, przyjmowano jednolite ujmowanie poplecznictwa i paserstwa, bowiem przechowywanie łupu, a także dzielenie się łupem ze sprawcą było

⁸ *W. Makowski* (red.), *Encyklopedia*, s. 1269 i nast., za *J. Waszczyński*, *System*, s. 683. *K. Indecki* natomiast uważa, że dopiero w okresie cesarstwa podejmowano próby indywidualizowania zasad odpowiedzialności paserów w ten sposób, że nakazywano ustalać odrębnie winę pasera, niezależnie od ustaleń dotyczących winy sprawcy. Wyraźnie oddzielono natomiast poplecznictwo od postaci uczestnictwa w przestępstwie je poprzedzającym w 1796 r., w akcie prawnym „Strafgesetzbuch für Westgalizien”, a następnie w „Strafgesetzbuch über Verbrechen und schwere Polizeiubertretungen”. Kolejnym aktem prawnym była ustawa austriacka z 1852 r., wydzielająca poplecznictwo jako przestępstwo *sui generis*. W kodeksie karnym Rzeszy Niemieckiej z 1871 r. wyróżniano następnie kryminalizowane zachowania określane jako *Begünstigung* i *Hehlerei*, a polegające na popieraniu sprawcy przestępstwa uprzednio popełnionego. W obecnych systemach prawnych poplecznictwo i paserstwo jest przestępstwem samodzielnym, tak *K. Indecki*, *Paserstwo* w kodeksie karnym z 1969 r. *Analiza dogmatyczna*. Łódź 1991, s. 9; *tenże*, *O sposobie kształtowania się paserstwa jako przestępstwa sui generis* (ujęcie prawno-historyczne), *Acta Universitatis Lodziensis, Folia Iuridica* 1991, Nr 47, s. 48 i nast.

⁹ *J. Waszczyński*, *System*.

¹⁰ *J. Waszczyński*, *System*, s. 684.

¹¹ Jak podaje *J. Waszczyński*, „w partykularnych kodeksach karnych niemieckich poplecznictwo jest rodzajem współudziału w przestępstwie, choć na uwagę zasługuje kodeks karny Wirtembergii z 1839 r., w którym ujęcie poplecznictwa zbliża się już do określenia go jako *delictum sui generis*. Wśród kodeksów, które ujmują poplecznictwo w części ogólnej (rodzaj udziału w przestępstwie), należy wymienić także w kodeksie karnym greckim z 1833 r., kodeksy kantonów szwajcarskich, kodeks karny hispański z 1870 r. i Portugalii, KK Danii z 1866 r., Szwecji z 1864 r. Hołdowanie teorii akcesoryjnej widoczne jest w ówczesnym prawie Anglii i Stanów Zjednoczonych, kodeksie karnym południowej Australii z 1861 r. Natomiast w części szczególnej KK ujęto poplecznictwo w kodeksie karnym Holandii z 1881 r., Japonii z 1880 r., rosyjskim z 1903 r., kodeksie karnym Norwegii z 1902 r.” tak *J. Waszczyński*, *System*, s. 684.

tylko formą poplecznictwa, występującą przy kradzieży, i tak samo karaną¹². „Ukrywaczem” był ten, kto ukrywał złodzieja, ale i skradzione rzeczy, a Statut Wiślicki łączył w jeden stan przestępny udzielanie schronienia przestępcom oraz korzystanie z przedmiotów uzyskanych z przestępstwa (podobne regulacje przyjmowały Statuty Synodalne w XIV–XVI w.)¹³.

W kodeksie karnym z 1818 r., poplecznictwo było odrębnym rodzajem przestępstwa i karane było na mocy przepisów art. 197–201 i 291–302 tego kodeksu, natomiast paserstwo nie było wyodrębnione, stanowiąc uczestnictwo w przestępstwie¹⁴. Jak zauważał *J. Waszczyński*, ustawy karne dzielnicowe rozmaicie regulowały odpowiedzialność karną za poplecznictwo: ukrywanie przestępstwa albo przestępcy w ustawie karnej austriackiej z 1852 r. występowało jako forma udziału w przestępstwie, w kodeksie karnym niemieckim z 1871 r. pojęciem *Begünstigung* objęto „popieranie” zarówno osobowe, jak i rzeczowe (§ 257, 258), w kodeksie karnym rosyjskim z 1903 r. „ukrywanie” dowodów lub osób zaliczono do przestępstw przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, natomiast korzystanie z owoców przestępstwa do przestępstw przeciwko mieniu¹⁵.

Obecnie poplecznictwo, podobnie jak paserstwo, to w kodyfikacjach nowożytnych odrębnie stypizowane przestępstwo¹⁶. Podkreśla się w polskiej literaturze przedmiotu, że liczba skazań na podstawie przepisów o poplecznictwie, nie jest znaczna¹⁷. Istotnie, z punktu widzenia statystyk policyjnych oraz zbiorów danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości, wyroki skazujące sprawców, uwzględniające w podstawie prawnej skazania przepis o poplecznictwie, stanowią promil wszystkich skazań, nadto stanowią mały procent wśród ogółu wyroków za przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości¹⁸. *J. Szamrej*, dokonując analizy stanu badań dogmatycznych prowadzonych nad przestępstwem poplecznictwa oraz skazań, w latach 1955–1975, w Polsce, już w 1977 r. akcentował, że obraz statystyczny ilości zapadłych wyroków skazujących nie daje pełnej wiedzy o ilości faktycznie popełnianych przestępstw

¹² *W. Makowski* (red.), Encyklopedia, s. 1269 i nast.; podaję za *J. Waszczyński*, System, s. 683.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *J. Waszczyński*, System, s. 685. Por. Kodeks kar głównych i poprawczych, rozdział trzeci, oddział pierwszy, przepisy art. 16 i art. 624–633 o zawiązywaniu band zлочyńców i dawaniu im schronienia: „Ukrywający to – ci, którzy nie mając udziału w samym popełnieniu przestępstwa, po wykonaniu go dopiero, świadomie przyłożyli się do ukrycia lub zatarcia śladów przestępstwa albo też do ukrycia samych winowajców, niemniej i ci, którzy skradzione, zrabowane lub innym bezprawnym sposobem otrzymane przedmioty, świadomie do siebie wzięli lub na skład przyjęli albo komu innemu wydali lub sprzedali”, tak Kodeks kar głównych i poprawczych, Warszawa 1847, s. 13 i 477–485.

¹⁵ *J. Waszczyński*, System, s. 685; *W. Makowski*, Prawo karne. O przestępstwach w szczególności, Warszawa 1924, s. 133 i nast.

¹⁶ *J. Szamrej*, Przestępstwo, s. 6.

¹⁷ *Ibidem*, s. 5.

¹⁸ Zob. <http://statystyka.policja.pl>, rekord ostatniego otwarcia: 12.4.2013 r.

poplecnicznych, bowiem jest zaciemniany, po pierwsze – niską wykrywalnością tego typu rodzajowego czynu zabronionego, a po wtóre – poplecznictwo należy do tej grupy przestępstw, które w toku procesu karnego są szczególnie trudne do udowodnienia¹⁹. Autor odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obciążał organy ścigania, pod adresem których formułował zarzut „niedostatecznego zwracania uwagi” na przestępstwo poplecznictwa i niewszczywania postępowań karnych o to przestępstwo, mimo istnienia ku temu podstaw, co według jego oceny wynika z małej wiedzy organów ścigania o skomplikowanym stanie faktycznym wielopostaciowego przestępstwa poplecznictwa²⁰. Kolejnej z przyczyn *J. Szamrej* upatrywał w pomijaniu przepisu o poplecznictwie, w ramach kwalifikacji prawnej, poprzez sprowadzanie go do czynu współukaranego następnego²¹. Postrzegając obecnie stan przestępczości poplecnicznej oraz dokonując analizy dogmatycznej i kryminologicznej przestępstwa poplecznictwa, z perspektywy nieomal trzydziestu lat od chwili, gdy *J. Szamrej* badał ten typ rodzajowy czynu zabronionego, godzi się zauważyć, że nadal zachowuje aktualność stanowisko, że zwalczanie poplecznictwa uzależnione jest od należytej znajomości bogatej problematyki prawnodogmatycznej i kryminologicznej, ale nade wszystko – od prawidłowości reakcji społecznej na to przestępstwo. Co do pierwszej z tez, wypada podkreślić, że przestępstwo to, prócz monografii *J. Szamreja* zatytułowanej „Przestępstwo poplecznictwa w polskim prawie karnym” z 1977 r., nie doczekało się większych studiów prawnodogmatycznych²². Po drugie, kilka dekad od ukazania się monografii, wiele zmieniło się, jeśli idzie o społeczny odbiór zachowania polegającego na udzieleniu sprawcy przestępstwa pomocy po dokonaniu czynu, zmienia się też stan wiedzy kryminologicznej o przestępstwie poplecznictwa²³.

Stąd, dla potrzeb rozważań o odpowiedzialności karnej popleczników, konieczne jest ustalenie ich faktycznego znaczenia i zakresu karalności, przy uwzględnieniu instytucji niekaralnego autopolecznictwa, również w kontekście działań w ramach przestępczości zorganizowanej²⁴. Należy zaznaczyć, że to, że nie ma istotnej statystycznie grupy skazań za przestępstwo poplecznictwa

¹⁹ *J. Szamrej*, *Przestępstwo*, s. 6.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*, s. 5.

²² Por. jeszcze *C. Gofroń*, *Poplecznictwo w prawie karnym*, AUMCS, vol. XIV, Lublin 1968; *E. Szwedek*, *Poplecznictwo przy niedoborze*, NP 1971, Nr 2.

²³ Por. *A. Szymanowska, T. Szymanowski*, *Opinie społeczne w Polsce o niektórych zachowaniach patologicznych, kontrowersyjnych, przestępczych i środkach kontroli prawno-karnej*, Warszawa 1996, s. 88–89.

²⁴ Dalej określana PZ. Z uwagi na brak powszechnie akceptowanej definicji przestępczości zorganizowanej, pod pojęciem tym roboczo w pracy rozumie się procesowo tego rodzaju postępowania karne, które w zarzucie aktu oskarżenia wyrażają się kwalifikacją prawną zachowania

w ramach spraw z zakresu tzw. PZ, nie oznacza jednak nieistotności tego typu rodzajowego czynu zabronionego, jako towarzyszącego działaniu przestępnego w grupie, albo związku, o którym mowa w art. 258 § 1 KK. Może to, równie dobrze, oznaczać tylko tyle, że istnieją trudności dowodowe oraz procesowe w zakresie wyodrębniania materiału dowodowego na wykazanie tych czynów albo, że rację miał *J. Szamrej*, pisząc, że odpowiedzialnością za ten stan rzeczy należy obciążać organy ścigania, pod adresem których formułował zarzut „nie-dostatecznego zwracania uwagi” na przestępstwo poplecznictwa i niewszczywnia postępowań karnych o to przestępstwo, mimo istnienia ku temu podstaw, co według jego oceny wynika z małej wiedzy organów ścigania o skomplikowanym stanie faktycznym wielopostaciowego przestępstwa poplecznictwa²⁵.

Szczególną uwagę na tym tle zatem poświęcono w pracy zagadnieniu podstaw kryminalizacji typu rodzajowego czynu zabronionego poplecznictwa, z uwzględnieniem czynnika czasu i okoliczności zmiany ustawy karnej w 1997 r., przy nieomal niezmiennym kształcie przepisu o poplecznictwie od 1969 r. Należało ustalić, czy na przestrzeni czasu, zachowane zostały przesłanki kryminalizacji tego zachowania, czy też konieczne jest ponowne określenie granic kryminalizacji poplecznictwa, a jeśli tak, to w jakim kierunku. *R. Dębski* podkreśla, że ustalenia takie – czyli analiza procesu kryminalizacji – w kierunku zachowania racjonalnych przesłanek, mają polegać na udzieleniu odpowiedzi na pytanie, ochronie jakiego dobro ma służyć przepis karny i jakie zachowania uznać należy za zakazane²⁶. Autor ma rację, podkreślając, że samo oparcie karalności określonych zachowań tylko z uwagi na stwierdzenie wartości dóbr prawnych i oparcie karalności na naruszeniu dobra oznaczałoby penalizację jakiegokolwiek zachowania zagrażającego dobru²⁷. *R. Dębski* podkreśla, że zawężenie zakresu karalności następuje w ten sposób, że tylko zachowania zagrażające albo naruszające dobra prawne i sprzeczne z regułami postępowania wobec tych dóbr mogą zostać uznane za kategorię możliwą do obłożenia sankcją karną, co jest podstawową wskazówką dla ustawodawcy i interpretatora²⁸.

Z uwagi na tak wskazane okoliczności, oraz z uwagi na fakt, że od czasu zbadania przestępstwa poplecznictwa na tle regulacji ustawowej z 1969 r., co miało miejsce w 1977 r., nie dokonywano szerszej analizy tego typu rodzajowego czynu zabronionego, uznano za stosowne ponownie dokonać omówienia problematy-

sprawy z art. 258 KK. Dodatkowo natomiast dla potrzeb badań przyjęto definicję, o której mowa w treści rozdziału VIII.

²⁵ *J. Szamrej*, *Przestępstwo*, s. 5.

²⁶ *R. Dębski*, *Pozastawowe znamiona przestępstwa. O ustawowym charakterze norm prawa karnego i znamionach typu czynu zabronionego nie określonych w ustawie*, Łódź 1995, s. 58–59.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

ki poplecznictwa – jako *delictum sui generis* – ze szczególnym uwzględnieniem współczesnych zagrożeń, ze strony zachowań przestępnych, dla dobra wymiaru sprawiedliwości i sprawności toczącego się postępowania karnego.

Rozważania czyniono wokół zagadnień węzłowych dla analizy tego przestępstwa. I tak, w monografii posługiwano się głównie dwoma metodami wykładni: semantycznej i derywacyjnej. Pierwszym celem było wyznaczenia kierunku dla dalszej analizy, czyli zbadanie przedmiotu ochrony poplecznictwa, ze szczególnym zwróceniem uwagi na nomenklaturę używaną podczas wypowiedzi w piśmiennictwie prawnokarnym, operującym pojęciami normy i przepisu prawa karnego oraz dobra chronionego prawem, by ustalić, dla potrzeb koherencji analizy, podstawowe założenia semantyczne. Kolejne rozdziały pracy oparto o układ wynikający z analizy ustawowych znamion przestępstwa poplecznictwa, by wykazać, jaka jest istota tego typu rodzajowego czynu zabronionego w kodeksie karnym z 1997 r. W ten sposób rozważono przedmiot, stronę przedmiotową, podmiot i stronę podmiotową przestępstwa poplecznictwa. Szczególną uwagę zwrócono przy tym na tzw. ustawowe klauzule niekaralności określonych podmiotów. Istnieje bowiem kategoria uczestników postępowania karnego, pominięta w § 2 i 3 art. 239 KK, a istotna z punktu widzenia czynionej analizy, z racji roli, jaką pełnią oni w toku postępowania karnego *in concreto*. Należało zbadać, czy jest możliwe inkryminowanie im popełnienia przestępstwa poplecznictwa, mimo braku ustawowej klauzuli niekaralności wobec tych podmiotów. Dalej, wskazano na postacie przestępstwa poplecznictwa, a w szczególności relację między pomocnictwem i poplecznictwem oraz na relację znamion przestępstwa poplecznictwa i paserstwa. Zagadnienie to wymagało szczególnej uwagi, ponieważ w Kodeksie karnym z 1997 r. zmieniono kształt znamion strony podmiotowej przestępstwa paserstwa umyślnego (poprzez eliminację z ustawowego opisu czynu zabronionego znamienia „w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”), przez co wyznaczenie linii demarkacyjnej między tymi dwoma czynami zabronionymi polegającymi, *sensu largo*, na udzieleniu sprawcy pomocy po popełnieniu przestępstwa, jawi się jako szczególnie problematyczne. W tej części odniesiono się do wymiaru kary za przestępstwo poplecznictwa, ze szczególnym uwzględnieniem ustawowych klauzul niekaralności.

Dalsza część rozważań, zbudowana wokół stanów faktycznych opartych częściowo o materiał akt spraw sądowych, podlegała wykładni operatywnej, a proces interpretacji dokonywany był w celu rozstrzygnięcia określonych stanów faktycznych wynikłych z analizy materiału dowodowego, przeprowadzonego podczas postępowania karnego. W trakcie analiz tej części zagadnień, szczególnie istotne było pytanie o powody kryminalizacji i jej zakres, co do przestępstwa poplecznictwa w obecnym kształcie w Kodeksie karnym z 1997 r. Decydującą rolę, w trakcie analiz, odegrało poszukiwanie zakresu kryminalizacji

i jej obecnych tendencji, gdy idzie o poplecznictwo – oraz skonfrontowanie tych ustaleń z poglądem, że stałą tendencją rozwojową prawa karnego jest tendencja dekryminalizacyjna²⁹. W tej części zatem, jako węzłowe, wskazano na poplecznictwo wobec sprawców działających w zorganizowanej grupie albo związku mającym na celu popełnienie przestępstwa, w tym i przestępstwa skarbowego, popełniane w szczególności przez uczestników procesu w toku postępowania karnego. W piśmiennictwie sygnalizowano od bardzo dawna, że tego rodzaju zachowania, choć nie na gruncie polskim, ale mają miejsce w toku postępowania karnego. W Stanach Zjednoczonych, już w początkach drugiej połowy ubiegłego stulecia, wskazywano na szczególne wyzwanie dla amerykańskiego systemu prawnego, jakim jest przestępczość zorganizowana, a w jej ramach – problematyka techniki unikania odpowiedzialności karnej, czyli tzw. *fixing the case*³⁰, polegająca w istocie na podejmowaniu zachowań poplecznicznych. Autorzy podkreślają nawet istnienie kategorii sprawców *intouchables* – niedotykalnych w toku procesu karnego, a nadto wskazują, w warunkach amerykańskich, na zawdzięczenie bezkarności tych sprawców posiadaniu „swoich ludzi” we wszystkich organach ścigania i sądenia³¹. E. Sutherland wyodrębnił wówczas kryminologicznie stadia realizacji poplecznictwa (tzw. *fixing the case*) na tle procedury karnej w prawie amerykańskim poprzez wskazanie, że poplecznictwo rozpoczyna swój byt już od momentu popełnienia przestępstwa przez sprawcę, któremu ma być udzielona pomoc do uniknięcia odpowiedzialności karnej (chodzi np. o zmuszanie świadków do milczenia, przekupstwo wobec pokrzywdzonych, nierzadko za pośrednictwem policji), ma też miejsce w postaci wywierania wpływów na policjantów i prokuratorów, by nie wnosili aktów oskarżenia, ale i polega na korumpowaniu sędziów, by nie wydawali wyroków skazujących albo by wydawali wyroki niedolegliwe dla sprawców (grzywna zamiast kary izolacyjnej), a ostatecznie kończy swój byt na etapie postępowania wykonawczego, poprzez dążenie do bezpodstawnego, przedterminowego zwolnienia skazanego z odbywania kary pozbawienia wolności³². Amerykańscy badacze podkreślali wówczas, że *fixing the case* nie jest szczególnie statystycznie dostrzegalne, a wręcz gubi się w masie osób aresztowanych i skazanych w innych sprawach, co nie odbiera tym czynom kolosalnego, negatywnego wpły-

²⁹ L. Gardocki, Zagadnienia teorii kryminalizacji, Warszawa 1990, s. 76–85.

³⁰ E. J. Johnson, Organized Crime: Challenge of the American Legal System, The Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science 1962, Nr 4 oraz 1963, Nr 1–2, podaje za W. Świdą, Prawo karne, Warszawa 1978, s. 29–30.

³¹ *Ibidem*.

³² E. H. Sutherland, Principles of Criminology, s. 228 i 388, za W. Świdą, Prawo karne, s. 29–30.

wu na wymiar sprawiedliwości³³. Nie inaczej jest obecnie na gruncie polskim. Jeszcze raz należy mocno podkreślić, że brak istotnej statystycznie grupy skazań za przestępstwo poplecznictwa w ramach spraw z zakresu tzw.: PZ, nie oznacza nieistotności tego typu rodzajowego czynu zabronionego, jako towarzyszącego działaniu przestępnemu w grupie, albo związku, o którym mowa w art. 258 § 1 KK, a wprost przeciwnie – być może sygnalizuje o skuteczności działań popleczników oraz może równie dobrze, oznaczać tylko tyle, że istnieją trudności dowodowe oraz procesowe w zakresie wyodrębniania materiału dowodowego na wykazanie tych czynów, bądź – że przyjmuje się konstrukcje niekaralności autopolecznictwa albo czynów współukaranych następnym w zakresie zbiegu z art. 258 § 1 KK. I te kwestie należało podjąć w pracy.

Konstatacje powyższe, formułowane przez badaczy amerykańskich, okazały się częściowo słuszne również w trakcie badań empirycznych prowadzonych dla potrzeb dysertacji, na gruncie polskim, choć oczywiście nie można formułować wniosków o całej skali tego zjawiska, a jedynie sygnalizować konieczność podjęcia dalszych badań w tym kierunku. Celowe jednak okazało się, po dokonaniu badań materiału akt sądowych, wskazanie na tą właśnie, szczególną kategorię zachowań przestępnych. Idzie o poplecznictwo wobec sprawców działających w zorganizowanej grupie albo związku, o których mowa w art. 258 § 1 KK, oraz o zachowania, jakich dopuszczają się uczestnicy procesu karnego. Należało w tym zakresie ustalić, jak kształtuje się odpowiedzialność karna za poplecznictwo wobec tak szczególnych sprawców, a nadto – czy treść uzasadnienia decyzji o kryminalizacji poplecznictwa i jego obecnych granicach jest aktualna, i czy analizowany przepis jest wystarczającym narzędziem do walki ze zjawiskiem utrudniania i udaremniania postępowania karnego w sprawach z zakresu przestępczości zorganizowanej, czy też wymaga obecnie zrekonstruowania narzędzi legislacyjnych, a jeśli tak, to w jaki sposób. Szczególnie ważne na tym tle było wsparcie analiz postulatami *L. Gardockiego*, że ustawodawca nie jest w stanie poprawnie kryminalizować czynów, których nie może należyście zdefiniować w ustawie³⁴. Ta szczególna konstatacja implikowała konieczność kolejnych ustaleń. Skoro bowiem rozważono, jako szczególnie groźną kategorię zachowań o charakterze pomocy poplecnicznej, te zachowania, które podejmowano wobec sprawców z art. 258 § 1 KK, polegające na udzielaniu im pomocy w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej, to należało zwrócić uwagę na poprawne zakreślenie granic kryminalizacji zachowań sprawców działających w grupie i związku, o którym mowa w art. 258 § 1 KK, a nadto – należało

³³ *Ibidem*.

³⁴ *L. Gardocki*, *Prawo karne*, Warszawa 2001, s. 28; por. *tenże*, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990.

zwrócić uwagę na pojęcie przestępczości zorganizowanej, pozaustawowe, ale decydujące w rzeczywistości o sposobie stosowania art. 239 § 1 i art. 258 § 1 KK oraz na instrumenty prawa karnego procesowego, służące ograniczaniu ryzyka zachowań poplecznicznych w toku procesu karnego, w szczególności w sprawach z zakresu PZ. Z pracy, z racji założonej skrótości, celowo wyłączono wątki prawnoporównawcze i elementy wynikające z analiz w zakresie europejskiego prawa karnego, decydując się zaakcentować te kwestie, które mogą mieć największe znaczenie w praktyce.